

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 21. 4 gr. 80, zagranicą 8 zł.

**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (5 linowe) 25 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

## KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI M. WILNA

podaje do wiadomości posiadaczy wkładów oszczędnościowych w Kasie, że w losowaniu odbytem w dniu 4 kwietnia 1934 roku wygrane po Zł. 500.— (pięćset zł.) każda, padły na następujące numery:  
**1490, 1530, 1670, 2318, 2787, 5161, 5222, 5429, 6370, 6901.**  
Jednocześnie podaje się do wiadomości osób, pragnących brać udział w następnym losowaniu dnia 31 października 1934 roku, że do tego losowania będą dopuszczone również książeczki wydane przez Komunalną Kasę Oszczędności m. Wilna do dnia 30 kwietnia 1934 roku.

7 KWIEŃNIA wszyscy się bawią na Wiosennym **DANCINGU PRASY WILEŃSKIEJ** w salonach Izby Przemysłowo-Handlowej od godz. 11 wieczór.

## Audjencja Polaków u Ojca św.

RZYM. (Pat.) Ojciec święty przyjął na specjalnej audjencji Polaków, zamieszkałych w Rzymie, oraz pielgrzymów polskich, zarówno świeckich jak i duchownych, którzy w liczbie kilkuset przybyli do Watykanu w związku z uroczystościami wielkanocnymi. Audjencja odbyła się w wielkiej sali książęcej i miała charakter bardzo uroczysty. Ojciec św. w otoczeniu swej świty oraz w towarzystwie księdza Prymasa Polski kardynała Hlonda i ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej przy stolicy apostolskiej Skrzyńskiego obszedł szereg wizerunków, dając im do ucałowania pierścien. Wielu z obecnych zostało przedstawionych Papieżowi przez księdza Prymasa Hlonda. Następnie Ojciec św. zasiadł na tronie. Po prawej stronie Ojca św. zajął miejsce ksiądz Prymas Hlond, a po lewej — ambasador Skrzyński. Zkolej nastąpiło 25-minutowe przemówienie Papieża, który powitał pielgrzymów polskich słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, na co zebrani chórem od-

powiedzieli: „Na wieki wieków amen”, poczem rozległy się gromkie oklaski i okrzyki na cześć Ojca św. Ojciec św. podkreślił w swym przemówieniu, że wita obecnych, jako reprezentujących wszystkie dzielnice tak drogiej mu Polski i nawiązałszy do ostatnich uroczystości kościelnych i kanonizacji Jana Bosko, życzył zebrany, aby pędzili życie prawdziwie chrześcijańskie. Następnie Ojciec św. udzielił błogosławieństwa kapłanom i biskupom polskim. Po przetłumaczeniu mowy Ojca świętego, wygłoszonej po włosku, na język polski przez księdza Prymasa Hlonda, Ojciec św. udzielił błogosławieństwa zebrany, żegnając pielgrzymkę słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, na co zgromadzeni odpowiedzieli: „Na wieki wieków amen”. Opuścił jącego salę Ojca św. żegnano gromkimi oklaskami oraz okrzykami: „Niech żyje”. Pielgrzymi polscy otrzymali od Ojca św. upominki w postaci medalionów z wizerunkiem błogosławionego Jana Bosko.

## Zamknięcie Jubileuszu i Wrót Świętych.

MIASTO WATYKANSKIE, 3.IV. (KAP). W niedzielę w południe odbyła się uroczystość zamknięcia Wrót Świętych Papież odmówił modlitwy i zaintonował Te Deum, kończąc uroczystość Roku Świętego udzieleniem odpustu jubileuszowego. Jednocześnie aktu zamknięcia Wrót Świętych w pozostałych bazylikach dokonali kardynałowie-legaci: Granito — u św. Pawła z Murami, Marchetti u św. Jana na Lateranie i Dolci u N. Marii P. Większej.

nych. Po ceremonii zamknięcia Wrót Świętych Papież odmówił modlitwy i zaintonował Te Deum, kończąc uroczystość Roku Świętego udzieleniem odpustu jubileuszowego. Jednocześnie aktu zamknięcia Wrót Świętych w pozostałych bazylikach dokonali kardynałowie-legaci: Granito — u św. Pawła z Murami, Marchetti u św. Jana na Lateranie i Dolci u N. Marii P. Większej.

## OTWARCIE UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

WARSZAWA. (Pat.) Na mocy uchwały Senatu Uniwersytetu Warszawskiego wykłady na uniwersyte-

cie będą wznowione w poniedziałek 9 bm.

## Nowy ambasador Z. S. S. R. w Warszawie.

MOSKWA. (Pat.) Ukazał się tu dekret, podpisany przez prezesa centralnego komitetu wykonawczego Kalinina, odwołujący posła ZSSR w Warszawie p. Antonowa Owsienkę i mianujący ambasadorem

ZSSR w Warszawie p. Jakoba Dawtiana, ostatnio posła ZSSR w Atenach, uprzednio zaś posła w Teheranie i pierwszego radcy ambasady sowieckiej w Paryżu.

## Polacy wydaleny z Czech.

CIESZYN. (Pat.) Liczba osób wydanych z Czechostowacji do Polski, która przeszła przez punkt graniczny Cieszyn przedstawia się następująco: w r. 1924 wysiedlono 235 osób, w r. 1925 — 196 osób, w r. 1926 — 223, w r. 1927 — 222, w r. 1928 — 188, w r. 1929 — 216, w r. 1930 r. 247, w r. 1931 — 323, w r. 1932 — 446, w r. 1933 — 631, w r. 1934, od 1.I. do 26.III. wysiedlono 118 osób. Razem za cały ten okres 3.045 osób.

Wysiedlenie starego robotnika polskiego wywołało wśród ludności cieszyńskiej powszechne oburzenie.

## Bar Leona hr. Pinińskiego.

WARSZAWA. (Pat.) Państwowe Zbiory Sztuki otrzymały od Leona hr. Pinińskiego, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, b. namiestnika Galicji, wielki dar w postaci około 700 dzieł sztuki, mianowicie obrazów, rzeźb, miniatur i rysunków, znajdujących się w jego willi we Lwowie. Dar ten obejmuje również kolekcję 46 obrazów starych mistrzów, wywiezionych w r. 1932 do Londynu a obecnie znajdujących się

na Wawelu, oraz depozyt 19 obrazów mistrzów polskich, zdeponowanych w Muzeum Narodowym w Krakowie.

## Chłapowski u Barthou.

PARYŻ. (Pat.) Minister Barthou przyjął dziś ambasadora Rzeczypospolitej p. Chłapowskiego.

## Rokowania Włoch, Austrii i Węgier

RZYM. Pat. — W dniu 5 kwietnia rozpoczyna się w Rzymie rokowania gospodarcze między Włochami, Austrią i Węgrami w sprawach przewidzianych w protokołach podpisanych 17-3 r. b. Rokowania trwać mają do 15.5. Na czele delegacji austriackiej staje minister Schueller, a na czele delegacji węgierskiej prezes instytutu eksportowego Winkler.

podczas rokowań rzymskich wysunął następujący program:  
1) ustalenie cel na zboże węgierskie eksportowane do Włoch i Austrii,  
2) zawarcie układu w sprawie regulowania wzajemnych należności,  
3) zorganizowanie ruchu cudzoziemskiego między trzema państwami,  
4) przestudjowanie sprawy portów w Trieście i Fiume.

Dzisiejsze popołudniowe dzienniki donoszą z Budapesztu, że Węgry

## Kanclerz Dollfus w Londynie.

LONDYN. (Pat.) Kanclerz Austrii Dollfus przybywa do Londynu około 20 bm. na otwarcie wystawy austriackiej. Koło 23 bm. przybędzie do Londynu włoski wiceminister spraw zagranicznych Suvich. W an-

gielskich kołach politycznych przypuszczają, że między obu wizytami istnieje pewien związek i że z okazji wizyty w Londynie obu mężów stanu odbędą się doniosłe rozmowy dotyczące przyszłej centralnej Europy.

## Przed plebiscytem w Zagłębiu Saary

SAARBRUECKEN. (Pat.) Włoski konsul honorowy Cutori przybył tu w charakterze specjalnego przedstawiciela rządu włoskiego na okres

przygotowania do plebiscytu. Przyjazd przedstawiciela dyplomacji włoskiej na dłuższy pobyt do Saarbruecken zwrócił uwagę tutejszych kół politycznych.

SAARBRUECKEN. (Pat.) Według nadeszłych tu informacji, do Królewca zwołany został zjazd przywódców organizacji narodowo-socjalistycznych zagłębia Saary, zrzeszonych obecnie w t. zw. niemieckim froncie. Zjazd ten zorganizowany jest z polecenia kierownictwa niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej, która finansować ma koszty związane z przejazdem uczestników z zagłębia Saary.

SAARBRUECKEN. (Pat.) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że rząd niemiecki złożył ostatnio protest przeciwko zatrudnianiu przez komisję rządzącą zagłębia Saary byłych urzędników Rzeszy, którzy wyemigrowali z Rzeszy

## Zwiększenie sił zbrojnych Niemiec. WYWIAD Z HITLEREM

BERLIN. (Pat.) — Kanclerz Hitler udzielił berlińskiemu przedstawicielowi „Associated Press” wywiadu, w którym m. in. wypowiedział się jako bezwzględny zwolennik rozmowy w cztery oczy z przywódcami „ważnych narodów”. Kanclerz oświadczył, że otwarcie mówi, co Niemcy gotowe uczynić. Żądania, stawiane przez nie znajdują się w granicach, podyktowanych przez konieczności. Pod żadnym warunkiem Niemcy nie poddadzą się dyktatowi. Uznając obecny kurs polityki za odpowiedni dla interesów narodu niemieckiego, Hitler jest gotów wytrwać przy nim bez względu na następstwa. Nigdy jednak nie zgodzi się na to, aby oficjalnie przyjąć 150 tys. żołnierzy, jako wystarczające efekty Reichswehry, a potajemnie uzbudzić drugie tyle. Gdyby świat zechciał się rozbroić, Niemcy oddałyby swe siły na cele wewnętrznej pracy produktywnej, jednakże jako odpowiedzialny mąż stanu kanclerz nie może dopuścić do tego, aby Niemcy znalazły się w sytuacji, umożliwiającej kotoremu z sąsiadów napad, względnie podjęcie wojny efektywnej. Lylko z tego powodu Niemcy powinny mieć zapewnioną armię, odpowiadającą wymaganiom ich własnej obrony.

PARYŻ. Pat. „Le Temps”, komentując artykuł „Daily Telegraph” omawiający plan rekonstrukcji floty wojennej Niemiec, pisze, że plany te dają dużo do myślenia Anglikom. Po odzyskaniu swej siły wojskowej na lądzie, Niemcy chcą odzyskać siłę w powietrzu i swoją potęgę morską. Te trzy siły zbrojne są ze sobą nierozdzielnie związane i błędem byłoby ze strony Anglików mniemanie, że Berlin ograniczy się

tylko do odbudowy swojej potęgi na lądzie, rezygnując z panowania na morzu i w powietrzu. PARYŻ Pat. „Le Matin” przytacza za strassburską „Republique” cyfra budżetu wojskowego Niemiec i podkreśla, że po odpowiednim zestawieniu pozycji celowo rozbitych na poszczególne działy dochodzi się do wniosku, że budżet wojskowy Rzeszy osiągnął liczbę prawie RM 2000000000.

## Wyprawa kolonialna Niemiec na Złote Wybrzeże. Uzbrowione statki w drodze do Ilni.

PARYŻ. (Pat.) Z Madrytu donoszą: Zapytany w kuluarach Izby o to, czy wiadomości o gromadzeniu broni i materiału wojennego w Ilni w celu przeprowadzenia operacji wojskowych odpowiadają prawdziwie, minister wojny oświadczył: Ilni podlega Prezydium Rady Ministrów, nie sądzę jednak, by należało oczekiwać operacji wojskowych. Nawet gdyby rząd uważał za konieczne okupować strzelę Ilni, nastąpiłoby to na podstawie dyplomatycznych demarches u tubylców.

PARYŻ. (Pat.) „Le Journal” poświęca artykuł w sprawie „Trustu stalowego” na Złotym Wybrzeżu w Afryce oraz sprawie „pierwszej wyprawy kolonialnej Hitlera”. Dziennik pisze, że dwa statki niemieckie „Optimist” i „Jupiter” jadą na Złote Wybrzeże. Oficjalnie płyną one na poszukiwanie złota i należą do przedsiębiorstw w Rotterdamie, Hamburgu i Zurychu. W rzeczywistości statki te zostały wysłane i wykupowanie przez Thyssena, przewodniczącego rady nadzorczej trustu stalowego w zagłębiu Ruhry i prezesa najwyższej rady gospodarczej Rzeszy. „Optimist” wiezie drużynę 10-ciu narodowych socjalistów i znaczny ładunek broni, karabinów, karabinów maszynowych itd. Broń ta przeznaczona jest, zdaniem dziennika, do uzbrojenia przeciwników Francji, a niemieccy konwiktadory, jadący temi statkami, mają się zająć ich wywiezieniem i zorganizowaniem.

nocno-zachodniej, jest przedmiotem ogólnego zainteresowania. „Le Jour” zamieszcza depeesz z Madrytu i twierdzi na podstawie wiadomości uzyskanych oficjalnych, że rząd hiszpański zdecydował się interwenjować w swoich kolonjach Ilni na Złotym Wybrzeżu.

Według doniesień madryckiego dziennika „La Voz” w Ilni utworzona zostanie baza lotnicza. Zdaniem dziennika „La Voz” rząd hiszpański uważa za stosowne zająć przynajmniej częściowo terytorium Ilni, dotychczas bowiem Hiszpanie właściwie nigdy nie weszli w posiadanie terytorium Ilni, przyznane im na mocy traktatu z r. 1860. Tenże dziennik hiszpański donosi dalej, że na zebraniu wyższej rady obrony państwa postanowiono wysłać do Ilni samoloty oraz siły lądowe i morskie. Dziennik dodaje, że decyzja zostanie dobrze przyjęta przez rząd francuski, który słusznie zaniepokojony jest pomocą, jaką buntowniczo oddziały otrzymują na tem terytorium.

## Tajemnicza podróż von Papena.

PARYŻ. (Pat.) „L'Ami” do Peuple” zwraca uwagę na podróż wicekanclerza von Papena do zagłębia Ruhry i zaznacza, że w czasie tej podróży v. Papen może się spotkać z emisariuszami z Doorn. Zdaniem

pisma, tajna policja niemiecka powzięła pewne podejrzenia. Podobno korzysta ona czasem z nieobecności wicekanclerza, aby bliżej zbadać jego papiery.

## Dekrety oszczędnościowe we Francji

PARYŻ. (Pat.) Prasa zamieszcza dalsze szczegóły dotyczące dekretów oszczędnościowych, które ukażą się jutro w dzienniku urzędowym. Dekrety te obejmować będą prawie 100 stronice druku. Dekretów będzie

ogółem 15. Ogólna suma oszczędności, jakie powinny one przynieść, sięga frs. 2.560.000.000. Do sumy tej należy jeszcze dodać 200.000.000 frs. które zostały osiągnięte przez wprowadzenie oszczędności na kolejach.

## Mogli wysadzić w powietrze cały Singapoore

LONDYN. (Pat.) Podczas rewizji, dokonanej w Singapoore w dzielnicy chińskiej, policja wykryła olbrzymie składy dynamitu. Aresztowano 2 Chińczyków. Ilość dynamitu, jaką u

nich znaleziono, była wystarczająca, by wysadzić w powietrze cały Singapoore. Władze policyjne przypuszczają, iż dynamit ten był skradziony w kamieniołomach.

## Insull będzie wydany.

LONDYN. (Pat.) Insull nie dał jeszcze za wygraną i chwytą się wszelkich możliwych środków obrony prawnej. Obecnie jego angielski adwokat wniosł do trybunału tureckiego podanie o kasację decyzji ekstradycji na tej zasadzie, że Insull, jako urodzony w Wielkiej Brytanii i nie posiadający obecnie amerykańskiego paszportu ani też żadnych innych dokumentów amerykańskich, powinien być uważany za obywatela brytyjskiego. Rząd turecki nie ma jednak zamiaru zmieniać decyzji w sprawie ekstradycji. Zdaniem kół miarodajnych, kasacja decyzji ekstradycji jest wykluczona. Insull będzie odesłany do Ameryki odchodzącym 10 kwietnia w Konstantynopolu statkiem amerykańskim, lub też innym, odchodzącym 24 kwietnia.

Ameryki będą miały do czynienia z moimi wrogami politycznymi, którzy gotowi są poświęcić mnie dla swych celów politycznych. Gdyby sytuacja była normalna, nie miałbym żadnej obawy.

Adwokaci Insulla zaprzeczają, jakoby byli powiadomieni o odrzuceniu przez sąd rekursu w sprawie ekstradycji Insulla.

## Śniegi na Węgrzech.

BUDAPESZT. (Pat.) Na Węgrzech spadły wielkie śniegi. Komunikacja w wielu miejscach jest przerwana. Temperatura obniżyła się do 4, a nawet do 6 st., co spowodowało wielkie szkody w ogrodach.

Czy w bony jałmużnicze „Caritasu”, już zaopatrzyłeś się?

## Tajemnicza morderstwa Prince'a.

PARYŻ. (Pat.) Inspektor Bony bawi obecnie na Riwierze w miejscowości St. Raphael, gdzie zasięga pewnych informacji, dotyczących de Lussatsa i jego otoczenia.

zdeni w tem więzieniu, gdzie przebywa już trzeci oskarżony Spirito. Na powitanie Venture'a Lussatsa przybyła do Dijon delegacja kilku nastu ich przyjaciół z Marsylii z zamiarem urządzenia manifestacji. Przedsięwzięto kroki, celem niedopuszczenia do tych oznak sympatii.

PARYŻ. (Pat.) Od chwili aresztowania domniemyanych zabójców radcy Prince'a władze śledcze otrzymały wiele listów mających udowodnić alibi Venture'a, Spirita i barona de Lussatsa. Ze szczególną skwapliwością niewinności oskarżonych broni obecnie me: Marsylii deputowany Sabiani.

Przeciągające się śledztwo w d. c. wywołuje krytyczne uwagi prasy, która zaznacza, że po 43 dniach zabójstwa Prince'a tajemnicza morderstwa nie została wyjaśniona. Dzienniki uważają, że alibi trzech oskarżonych zdają się nie ulegać wątpliwości. Obietnice policji co do wykrycia winnych zawiodły.

## Wielkie afery Stawiskiego.

PARYŻ. (Pat.) Według wiadomości, jakie nadeszły ze Szwajcarii, okazuje się, że we wrześniu ub.r. Stawiski prowadził ożywione rokowania z grupą wybitnych osobistości, w celu utworzenia 2-eh wielkich towarzystw, w których Stawiski chciał ulokować 40.000.000 franków. Jed-

no z tych towarzystw miało na celu wywóz broni na wschód, głównie do Chin, a drugie monopol tytoniowy na Węgrzech. Sprawa była posunięta już tak daleko, że u jednego z notariuszy w Neuchatel był sporządzony akt, który zawierał punktacje przyjętej w zasadzie umowy.

## Zarobki w Rosji tylko za wykonaną pracę.

Centralny komitet wykonawczy i Rada komisarzy ludowych opublikowały w tych dniach nowe rozporządzenie, dotyczące plac i zarobków. Rozporządzenie podpisane jest przez Kalinina, Molotowa i Jenukidzego, a postanawia się w niem, że zarobki wypłacane mogą być tylko za rzeczywiście wykonaną pracę. W rozporządzeniu czytamy między innymi: „Jeżeli robotnik z własnej winy nie wykona normalnej pracy zarobek

wypłacony jest na podstawie ilości i jakości pracy, zamiast uwzględnienia zarobku minimalnego. Gdyby niewykonanie przepisanej pracy nastąpiło nie z winy robotnika, robotnik otrzymać może tylko dwie trzecie zarobku. Gdyby robotnik w normalnych warunkach systematycznie nie wykonywał swych zadań, może być zwolniony z pracy lub przeniesiony do innego warsztatu”.



# KRONIKA PRACY KOBIECEJ.

## Koblety lwowskie wobec listu Episkopatu.

Wszyscy prawy Polacy katolicy, przyjęli ostatni List Pastorski naszego Najdostojniejszego Episkopatu z największą wdzięcznością, dla tych najwyższych, przez Chrystusa ustanowionych Kierowników Kościoła wojującego — którzy z ewangeliczną odwagą i męstwem stawali zawsze w jego obronie jak to i dziś uczynili w tej tak znamiennej dobie narodowego życia.

List Pastorski przyjęliśmy z uczuciem ulgi, że zło szerzące się cynicznie pod osłoną rozmaitych organizacji i ustosunkowanych doktrynerów, dające coraz śmielej do podkopania zasad etyki katolickiej — a co za tem idzie do rozluźnienia obyczajów, zostało ujawnione z wskazaniem jego źródeł, by ludzie siłabego ducha nie mogli tłumaczyć swej bierności nieświadomością. Ale wyznajemy, przyjęliśmy go zarazem i z uczuciem smutku i upokorzenia, że w katolickiej Polsce, w tak niedługim już czasie po odzyskaniu niepodległości, list taki okazał się nietylko potrzebny ale wprost konieczny.

Uważamy, że List Episkopatu, a więc najwyższego autorytetu życia duchowego i moralnego, tak pełen powagi i umiaru, zasługuje już co najmniej na szacunek wszystkich bez wyjątku Polaków, jako akt Jego Wsławnego urzędu, regulującego wyjątkowość sumienia wiernych

Jakżeż więc przykładem, są dla wszystkich wierzących Polaków, bez względu na polityczne przekonania, owe zachwytające wystąpienia niektórych organizacji, podających w wątpliwość źródła zła, oraz nietylko biorących w obronę, ale wprost zalecających to wszystko, co zostało w Liście Pastorskim potępione.

Jeżeli wierząc w przeważającej swej masie i prawdziwie katolickie społeczeństwo polskie dotychczas milczało, to może to być przez wlenność etyki i zasad potępionych w Liście Pastorskim uważane, za skuteczną steroryzowanie katolickiej opinii publicznej. Po tych brutalnych i prowokatorskich wystąpieniach obrońców smutnej sprawy, uważamy, my kobiety miasta Lwowa, stojące na gruncie katolickim i narodowym, że dłużej nam milczeć nie wolno. — Jako spadkobierczynie wielkich tradycji Kresowych „Przedmurza chrześcijaństwa” — jako matki i wychowawczynie niesmiertelnych „Orląt Lwowskich” wyrażamy naszymu Najściągłomniejszemu Episkopatowi całej Polski najgłębszy hołd pełen wdzięczności, za stanowisko zajęte w obronie najwyższych wartości duchowych Narodu, jakimi są odziedziczone po przodkach wiara nasze go Kościoła i oparta o nią rodzina katolicka.

Ślubujemy też Wam, Dostojni nasi Arcypasterze, że w myśl wskazań Waszych, na straży tych najwyższych ideałów wiernie, czynnie i wytrwale stać będziemy, że w całej świętości i czystości przeżyjemy je dzieciom naszym, gotowe zawsze w obronie ich do najwyższych ofiar.

Tak nam dopomóż Bóg.  
We Lwowie 17 marca 1934.

Zamieszczając przyslaną nam w tym celu odezwe kobiet lwowskich, wyrażamy serdeczną radość, że i u nich, jak i u nas to samo echo znalazł List Pastorski, tylko, że tam znajdują się podpisy wielu organizacji katolickich kobiecych, wtedy kiedy u nas żadna organizacja nie wyraziła solidarności z głosem Narodowej Organizacji Kobiet.

## W ważnej sprawie.

„Na zaniedbanym odcinku sprawy kobiecej” otrzymujemy następujący list jednej z czytelniczek:  
„Poruszona w „Kronice Kobiecej” z miesiąca marca a interesująca mnie bardzo sprawa mieszań kobiet samotnych, wkłada mi pióro do ręki, aby dołączyć swój głos do umieszczonego tam wezwania. Otóż od 25 lat idea instytucji, czy zakładu o tym charakterze zajmowała mnie stale. Sądzę, że w dzisiejszych czasach jest ona więcej aktualna, niż kiedykolwiek. Kobiety samotnych, pozbawionych oparcia w dalszej czy bliższej rodzinie, jest bardzo wiele, do czego przyczyniły się, wojna, kryzys i zmienne stosunki małżeńskie. Korzystając z udzielonego mi w „Kronice” miejsca, wzywam wszystkie zainteresowane tą sprawą osoby, aby zgłaszały się do Redakcji „Kroniki”. Krakowska 25, m. 7, przedstawiały swoje projekty, lub warunki ewentualnego udziału w mającym powstać zespole i pozostawiały swoje adresy. O ile osób chętnych zgłosi się znaczniejsza liczba, można będzie zwołać zebranie, w celu omówienia a może i zrealizowania tej z waszych miar zasługującej na to myśli.”

Eleonora Jaszczaninowa  
Bernardyński Zaulek 8, m. 5.

## Skomplikowana sprawa.

Pod tym nagłówkiem umieszcza „Kobieta Współczesna” artykuł p. Wigura-Kobyleckiej jako zapoczątkowanie ankiety zatytułowanej „Młodzież ma głos”. Autorce, a wraz z nią zapewne całemu zespołowi redakcyjnemu chodzi o uproszczenie zagadnienia reformy życia seksualnego, które uważa za wielce skomplikowane. Wobec tego i p. W. Kobylecka również nie przedstawia — a raczej wyraża — program.

Na wstępie uogólnia, że każde młode pokolenie posiadane jest przez starszych o zepsucie. Następ-

## S. p. Anna Zakrzewska Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 26 marca r. b. zmarła po długich cierpieniach s. p. Anna Zakrzewska.

Najstarsza to chyba była nauczycielka polska, a z całą pewnością najzasłużniejsza z pośród siebie współczesnych.

Urodzona w 1847 r., kształciła się w Wilnie w polskim pensjonacie p. Róży Dmochowskiej. Zakład ten naturalnie był tajnym, bo już w tamte czasy rząd rosyjski, pragnąc jaknajbardziej rusyfikować młodzież naszą, zamykał, lub co najmniej przesuwał szkołę polską. Na pensji p. Dmochowskiej wykładali lepsi polscy nauczyciele, b. profesorowie Uniwersytetu Wileńskiego. Historję powszechną wykładał Aleksander Zdanowicz.

Młodzieżka Anna, już z domu rodzinnego wyniosła gorącą miłość Boga i Ojczyzny, tu zaś w zakładzie pogłębiła jeszcze bardziej te uczucia i wierną im została przez całe życie. Młode mi o czyma patrzyła na przygotowanie narodu do walki o niepodległość kraju, śledziła gorącem i wrażliwym sercem przebieg powstania i bolała nad jego upadkiem.

Młody Ignacy Zdanowicz, syn profesora, poszedł jeden z pierwszych w bój i rozstrzelany został w Wilnie. Anna Zakrzewska była przy śmierci młodego bohatera, a potem przy egzekucjach innych obrońców kraju. Może widok tych bohaterów, którzy idących na śmierć z niezłomną wiarą w przyszłość i niepodległość Polski, utrwalił i w duszy młodej dziewczyny silne przekonanie, że te wszelkie walki, cierpienia i ofiary, nie przejdą bez śladu, że z krwi bohaterów 1863 r. powstanie musiła się zrodzić, którzy zdobędą Niepodległą Ojczyznę. Nigdy bowiem, przez całe długie życie, Anna Zakrzewska nie załamala się w tych przekonaniach i uczuciach.

Wierna wielkiej idei, że do niepodległości kraju iść należy wielką ideową pracą, postanowiła zostać nauczycielką. Zdobyła w 16-ym roku życia rządowy dyplom nauczycielski i rozpoczęła swój zawód. Pracowała w domach ziemiankich jako nauczycielka prywatna. Ucząc powierzona sobie młodzież, wychowywała ją jednocześnie w duchu głęboko religijnym i narodowym. Szczepila wiarę w zmartwychwstanie Polski i przy gotowywała dla niej dzielnych i ofiarnych pracowników.

Po osiedleniu się u matki w Wilnie, Anna Zakrzewska zamieszkała z nią również i oddała się wychowaniu dwóch młodszych sióstr. Dawała też lekcje w domach prywatnych, które ubiegały się o naukę p. Zakrzewskiej dla swych dzieci. Pracując swą utrzymywała poniekąd całą rodzinę. A po za lekcjami płatnymi, ileż było bezpłatnych! Musiało czasu starczyć dla wszystkich i wszystkim winno się wlać do serca ukochanie Boga i Ojczyzny. Pracowała wciąż nad własnym wykształceniem, nad pogłębieniem swej wiedzy, dbała niezmienne o czystość i poprawność mowy rodzimej i urabianie szlachetności duszy polskiej.

To też w licznym zastępie jej wychowawcy i wychowanków byli i są jeszcze ludzie więcej lub mniej zdolni, lub wykształceni, ale nie było marnych, obłudnych jednostek. Przez wdziaczka ich i wychowawczyni u miała budzić dusze i kształcić charakter: Pogodna i wytrwała w pracy, obowiązkowa i wymagająca od siebie, była przytem s. p. Anna Zakrzewska do ostatnich chwil swego życia jasnym, dobrym duchem rodzinnego domu.

Sprawy społeczne, ogólne zajmowały ją niezmiernie. Żywy jej umysł i niespożyta inteligencja nie dozwalały pamiętać o jej podeszłym wieku. Starsi i młodzież czuli się zarówno dobrze w jej towarzystwie, bo do każdego wieku umiała się zastosować i o każdej kwestji mówić w sposób zajmujący i ujmujący.

To też odeszła w zaświatach po długim, owocnym życiu serdecznie żałowana przez wszystkich, którzy się z nią bójali na krótko zetknęli. Odeszła, lecz żyć będzie w pamięci pozostałych, jako uosobienie niezłomnej wiary w Polskę i głębokiego umiłowania ziemi rodzinnej.

M. Reutt.

nie żali się, że dzisiejsza młodzież nie wypowiada się w tych sprawach jasno, pewne są jej odciany, które zabierały głos, posadza o obłudę czy zakłamanie, nie może widocznie u wierzyć, aby w dzisiejszych czasach, gdy „starsi” pozwalają na „wolną miłość”, znalazły się takie jednostki, któreby szczerze dążyły do czystości obyczajów.

Ale przystąpmy kolejno do rzeczy. Według p. W. K., walka pomiędzy starymi a młodymi toczyła się zawsze o nową moralność. Przyjmujemy narazie to uogólnienie, podkładając pod tą definicję wszelkie zagadnienia natury społeczno-filozoficznej, sprowadzające się do zasady pogankiej nawet „nie czyn drugiemu, co tobie nie mile”. Nie możemy się jednak zgodzić z autorką, że konflikty, wynikające w rodzinach przykojarzeniu małżeństw z rozładku, nazywać należy walką o nową moralność, zasadniczo chodziło właśnie o dobieranie „męża przyjaciela”, wbrew dążeniu młodych do opierania małżeństwa na niepewnej podstawie pociągu zmysłowego. Pod tym względem stosunki układały się po wszystkie czasy i we wszystkich środowiskach według jednej mody, mniej lub więcej szczęśliwie dla kojarzących się par.

Jeżeli być ścisłym, to właściwie w minionym pokoleniu młodych był pewien prąd dążący do zmian zasadniczych w zakresie spraw seksualnych, chodziło mianowicie o równe prawa w małżeństwie, domaganie się czystości zarówno od kobiety jak i od mężczyzny, czyli stosowanie się do wymagań religji chrześcijańskiej. Objawem tego kierunku było stowarzyszenie Elsów.

Ze prąd ten był słaby i ogarnął tylko nieznaną stosunkowo, choć wyborową grupę młodzieży, świadczą fakt, iż strona walcząca o prawo do bezkarnego i nieodpowiedzialnego zaspakajania pociągu zmysłowego, rekrutowała się właśnie z tegoż samego pokolenia. Ono to dąży do zmiany kodeksu i prawa małżeńskiego, ono rozczynuje się w Lindsey’u i Russel’u i ono chciałoby narzucić całemu społeczeństwu swoje liberalistyczne w tej kwestji poglądy. Ponieważ prąd, którym hołduje, przywiąły do nas z oceanu a jeszcze wcześniej realizowano je w sąsiednich Sowietach, więc nasza młodzież, która jest przeważnie narodowa i katolicka, odnosi się do tych praktyk z należytą rezerwą, o ile zaś się wypowiada i przeciwstawia p. Krzywieskim-Tylickim i Boy’om tudzież innym propagatorom życia ułatwionego, to czyni to z przekonania, bynajmniej nie z obłudy. Cóżby mogła na swej nieszczeroci zyskać? Czyż kierunek narodowo-religijny cieszyć się może specjalnym uprzywilejowaniem w dzisiejszej Polsce?

To stanowisko młodzieży nie dogadza autorce, gdyż przeczy jej tem, że starsi zawsze zarzucają młodzieży „zepsucie”. — A może autorka w tym celu posadza ją o obłudę, że by było owo jej twierdzenie usprawiedliwione? boć trudno nam przypuścić, że „zepsuciem” nazywa dążenie do czystości w życiu seksualnym.

Dziwi również p. W. K., że wśród młodzieży żeńskiej panuje takie pomieszanie pojęć. Nie chcą odróżnić „zdrowych zasad małżeństwa koleżeńkiego” (wyrażenie autorki) od prostytucji, która według ich rozumienia ma nawet tę wyższość, że jest pewną pozycją społeczną, podczas, gdy taka „żona koleżeńka” musi się borykać z opinją, ewentualnie przysięciem na świat „nieslubnego dziecka” i t. p. komplikacjami, od których wolny będzie zawsze „mały koleżeńki”.

Zaprawdę, dużo z tem młodem pokoleniem ma p. W. K. kłopotu! a takby chciała ułatwić tym młodym panienkom i tym młodym chłopcom, by używali życia, nie narażając się ani na niebezpieczeństwo chorób wenerycznych, ani na trudy macierzyństwa... W swej nieporadności składa winę na mężczyzn, którzy nie dorosli jeszcze do tych idealnych stosunków, o jakich piszą Lindsey i Russel. Nie traci jednak nadziei, że z czasem, zapewne przy pomocy sprawniejszego i powszechniejszego działania poradni świadomego macierzyństwa, dadzą się oni wychować na „mężów przyjaciół”, którzy zechcą wspólnie z „żoną przyjaciółką” zwalczać przesady i borykać się z trudnościami małżeństw koleżeńskich.

Na uspokojenie możemy paniom z Redakcji „Kobiety Współczesnej” zakomunikować, że dzisiaj po ogłoszeniu listu pasterskiego, cała ta wielce „skomplikowana sprawa” zupełnie się już wyjaśniła i uproszczyła. Mamy teraz tylko dwa wyjścia: albo katolicki pogład na sprawy seksualne, to jest: sakramentalne małżeństwo, którego jedynym celem jest rodzina, albo nawrót do pogankstwa, bo wszelkie inne kombinacje, w tej czy innej praktykowanej formie, będą zawsze tylko prostytucją. Wszelkie stosunki seksualne, nie mające na

## „Mądrej głowie—dość na słowie” czyli „Porozumienie w rodzinie”.

W Nr. 11 „Kobiety Współczesnej” czytamy na mniej widocznym miejscu odpowiedź redakcji, skierowaną pod adresem Boy’a-Zeleńskiego, na skutek jego artykułu „Cicha zмова”, umieszczonego w „Wiadomościach Literackich”. Propagator „Życia świadomego” zarzuca mianowicie „Kobiecie Współczesnej”, że przemilcza tak doniosłą sprawę, jak uprawianą przez niego akcję uświadomienia macierzyństwa.

Redakcja odpiera ten zarzut jako niesprawiedliwy i niesusny, dając wyjaśnienie w bardzo dyplomatyczną ujętą formę:

„Kob. Wsp.” jest pismem o wyraznym obliczu społecznym i określonym stanowisku wobec aktualnych zagadnień życia współczesnego. Sprawa regulacji urodzin i świadomego macierzyństwa niejednokrotnie była poruszana na łamach naszego pisma w związku z całokształtem spraw gospodarczych, społecznych i politycznych (zagadnienie paucyzmu, bezrobocia, feminizmu), stanowiących współczesną rzeczywistość. Natomiast nie uważamy za celowe i właściwe wydzielanie zagadnień życia obyczajowego i rozpatrywanie ich bez łączności z kwestiami społecznymi i politycznymi, których są wynikiem i rezultatem. Nie wierzymy bowiem w istotne i zasadnicze zmiany w życiu obyczajowym bez jednoczesnych przemian ekonomicznych i społecznych.

„Kob. Wsp.” nie prowadzi specjalnej propagandy „świadomego macierzyństwa”, gdyż sfery, do których dociera, jej czytelniczki, rekrutują się ze środowiska inteligencji dostatecznie uświadomionej w tej kwestji.

Czy Boy-Zeleński będzie zadowolony z tej odpowiedzi i czy się podobnej spodziewał? Sądzimy, że nie, nie jest bowiem szczera ale wykręt, gdyż jego zdaniem jeżeli „Kob. Wsp.” prowadziła jawną akcję za niekaralnością poronień, czyli jeżeli powiedziała a — należy się spodziewać, że powie również b — i poprze na całej linii usiłowania Boy’a et Comp.

Należy nam jednak rozważyć bliżej odpowiedź „Kob. Wsp.” i co ma

właściwie znaczyć „rozpatrywanie danej sprawy w zależności od całokształtu warunków społecznych i gospodarczych?”

Czyżby dla „Kob. Wsp.” nie istniała moralność bezwzględna — ale uzależniona od czasu i szerokości geograficznej? Jeżeli dzisiejszy kryzys ma wpływać na odwracanie naszych kryteriów etycznych, dlaczego nie wysuwać ich w innych dziedzinach zasad moralnych. Można by naprzykład zorganizować poradnie fałszerstwa pieniędzy, podrabianie podpisów, obronę literackich plagiatów i tysiące innych występstw, które figurują pod odpowiednimi paragrafami kodeksów karnych. Czyżby tylko jedna jedyna dziedzina życia seksualnego miała ten przywilej, że obowiązujące i w niej również przepisy moralne mogą być zawieszane, albo uzależniane od takich czy innych koniunktur społecznych, czy ekonomicznych?

Nie mamy pod tym względem żadnych wątpliwości, że „Kob. Wsp.” sprzyja i popiera akcję Boy’a-Zeleńskiego — ale dlaczego uchyla się od wyraźnego z nim współdziałania, dlaczego tak trudno wypowiedzieć jej to małe słóweczko „tak” a woli je zastąpić innym, mniej stanowczym „jeżeli”? Jesteśmy przekonani, że i Boy-Zeleński ani chwili nie myślał, iż ma w „Kob. Wsp.” — przeciwniczki swoich poglądów, a jeżeli wystąpił za swoją „Cichą zmovą” — to jedynie w tym celu, aby Sz. Panie zmusił do kategorię wypowiedzenia się.

Cały ten dialog ma jednak dla nas pewne znaczenie i to w sensie dodatnim. Boy szuka oparcia o szersze koła, czy też ugrupowania — a te Koła nie stoją twardym murem, choć noszą etykietę współczesności, ale lekko się uchylają, są niepewne i chwiejne. Czyżby list pasterski wywołał tę mobilizację sił, działających świadomie w kierunku podkopania się pod ziemne zasady etyki katolickiej? i nietylko katolickiej, bo już swego czasu i Niniwa przed nią się ugięła, a Sodoma i Gomorra nadała tej akcji nazwę do dziś stosowaną.

M. G.

## Z herbaciarni N. O. K.

W pierwszym dniu świąt w herbaciarni N. O. K. dla bezrobotnej inteligencji odbyło się, jak co roku, tradycyjne święcone.

Dzięki ołiarności społeczeństwa stwoły w herbaciarni w dniu tym suto były zastawione, a panie dyżurne, zgromadzone dla podzielenia się jakimś ze swymi miłymi gośćmi ledwo mogły nadażyć z obsługą 250 osób, które przybyły na śniadanie do herbaciarni.

Kilka godzin upłynęło w miłym, serdecznym nastroju, który oderwał naszych bezrobotnych od codziennych trosk i kłopotów

### Podziękowanie.

Narodowa Organizacja Kobiet składa podziękowanie Dyrekcji Teatru Wielkiego za udzielenie 42-ch bezpłatnych biletów na przedstawienie „Golgoty” dla małych gazetniczy, uczęszczających do świetlicy N. O. K., jak również p. Stollemu, dyrektorowi Huty Szklanej „Niemie” za 25 zł., Dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego za 20 zł., przesłanych na powyższą świetlicę, oraz p. Marji Maliszewskiej za 10 zł. dla bezrobotnych do dyspozycji N. O. K.

## HEMOROIDY Leczy HEMORIN-Klawe

Z. F. K. Rz. 16/2—34. Nr. 2.

## Ogródki działkowe.

Tęsknota do własnego kawałka ziemi to uczucie powszechnie spotykane nawet u najbardziej zakamienniałych „mieszczuchów”. Każdy z nich marzy o tem by przynajmniej na starość osiąść na własnym gruncie i przez całe życie ciuła grosz do grosza, ażeby móc to marzenie w czyn wprowadzić. Myśl zakładania „Ogródków Działkowych” na tem uczuciu przedewszystkiem się opiera. „Ogródek Działkowy” daje przynajmniej do pewnego stopnia zaspokojenie tej wiecznej tęsknoty do ziemi własnej, nie mówiąc już o wielostronnych korzyściach, które dać może ponadto, jeśli jest racjonalnie prowadzony.

Ogródek estetycznie rozplanowany i starannie pielęgnowany, podnosi pod względem kulturalnym poziom terenu, na którym się znajduje, zasila działkowca materiałnie, dając owoce i jarzyny, dostarcza zdrowej pracy na ziemi tym, co w swych wilgotnych, ponurych mieszkaniach zapomnieli już, jak słońce wygląda. Oto są korzyści ogródków działkowych, nie mówiąc już o tem, co jest nie mniej ważne, że pracą na roli odciąża nieraz ojca od szukania niezdrowych podnieć po szynkach i barach a dzieci od ulicy i napętnia duszę człowiekła radością, jaką daje zawsze możliwość obcowania z naturą, plawienia się w słońcu i oddychania pełną pierśią powietrzem. Te raz w dobie bezrobocia szczególnie wskazane jest zakładanie jak największej ilości ogródków, przy których jest możliwość zatrudnienia bezrobotnych.

W Polsce w roku ubiegłym było 7.000 ogródków działkowych, a choć ta cyfra jest jeszcze bardzo znikomą w stosunku do innych państw. (Niemcy mają 1.400.000, Francja 400.000, Belgja 30.000, Anglja 1.200.000), mamy nadzieję, że liczba ich będzie z każdym rokiem wzrastała. U nas w Wilnie działalność tę zapoczątkowała Narodowa Organizacja Kobiet, zakładając w roku 30-ym pierwszy ogródek na Soltaniszkach, złożony z 29 działek, w 1933 roku okazała się potrzeba rozszerzenia terenu i powstał drugi na Śnipiszkach, a w roku bieżącym N. O. K. projektuje założenie jeszcze dwóch nowych. Zapotrzebowanie na działki wzrasta wciąż, a przeświadczenie o potrzebie prowadzenia tej pozytywnej placówki dodaje bodźca i skłania do dalszej działalności.

Uporczywe zaparcie, katary jelita grubego, przechodzą przy użyciu rano i wieczorem po skłance naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Zadać w Aptekach i drogerjach. 8362

M. R.

## Wystawa w Zachęcie Sztuk Pięknych.

W Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie trwa obecnie Wystawa, w której żywy udział biorą kobiety.

Z pośród artystek malarek, biorących udział w tej wystawie, wymienić należy przedewszystkiem świetny olejny portret Ireny Łuczyńskiej — Szymanowskiej (Warszawa). Doskonale rytowany i ładny w kolorze „portret siostry” Heleny Teodorowicz — Karpowskiej. Dalej dwa dobre olejne portrety Janiny Bobińskiej Paszkowskiej (Warszawa). Dwa realistyczne portrety Marii Kozłowskiej (Warszawa), z których zwłaszcza portret d-rowskiej J. R. jest na wysokim poziomie, zarówno pod względem technicznym, jak kompozycyjnym. W subtelnych tonach utrzymany pastelowy portret Zofji

Rudzikiej (Warszawa). Pełen wdzięku autoportret Haliny Kowalskiej (Radom) i olejne portrety J. Łaskiewicz — Mieszczenkowskiej, oraz Stanisławy Prus — Wiśniewskiej. Jedną z sal Zachęty zajęła Wystawa Sekcji Morskiej Polskiego Towarzystwa Artystycznego. Widzimy tu znow parę czterech zaszczytnie znanych artystek — mal. Na pierwszy plan wysuwają się bardzo piękne akwarele Zofji Stankiewiczówny. Janina Bobińska — Paszkowska dała tym razem jeden tylko pejzaż olejny z nad zatoki Puckiej w szary wietrzny dzień. Marija Berezowska Wolska dwie śmiało malowane akwarele — i Wiesława Jasińska pełen sentymentalny widok z otwartego okna na szare jesienne morze poprzez bukiet jesiennych kwiatów,

ZANIM KUPISZ PRZEKONAJ SIĘ, ŻE  
Akumulatory, bat. anodowe, głośniki i najnowszy  
radjosprzet najtaniej w firmie  
**MICHAŁ GIRDA**  
ZAMKOWA 20. TEL. 16-28.

## Z ostatnich wydawnictw.

«Dom wielki jak świat». E. Szelburg.  
Naktad Gebethnera i Wolffa. Biblioteka Młodzieży.

Autorka dała tu 7 bardzo ładnych opowieści o dzieciach, które znają bohaterów i ludzi wielkiego czynu bądź z kin, bądź z opowieści, nie dostrzegają natomiast ofiarnej i wielkiej pracy swych rodziców, aż dopiero w pewnej niespodzianej chwili otwierają się im oczy.

W powiastce „Dla wszystkich ludzi” mały Łukaszek podczas bitwy szalejącej w pobliżu, idzie z ojcem w pole. Starszy syn na wojnie, konia zabrano również do wojska, stary Drozd zaprzął więc krowę do pluga i orze, Łukaszek pomaga ojcu. W pewnej chwili żołnierze wołają na starego, by uciekał, bo tu kule latają. — A wy czemu nie uciekacie? — pyta Drozd. — Bo to nasza żołnierska powinność — mówią. A on na to. — A moja chłopka powinność i mój chłopski honor ziemię pod temi kłami uprawiać, na chleb dla wszystkich ludzi, którzy są głodni chleba. — Żołnierze salutują starego i Łukaszek zrozumiał, że tak, jak żołnierze, to i ojciec jego pełni uczciwie swój obowiązek.

W obrazku pt. „Wijęć jak król” dziecie lekarza w małym miasteczku, czytając opis choroby króla angielskiego, zachwycają się, że tak cały naród angielski troszczył się i martwił chorobą swego władcy. Romek chciałby być królem. Wtem lekarz-ojciec ich zapada na ciężkie zapalenie płuc. Tłumy biednych, ludzi, których lata całe ratował, gromadzą się koło domu chorego. Wszyscy zmartwieni szczerze. Wielu przynosi ubogie dary. Chłopczyk sierota oddaje swój skarb najdroższy — drewnianego konika. Dostał go od doktora podczas ciężkiej choroby i zaraz potem wzdrowiał. Teraz oddaje doktorowi, niech się i on tą zabawką ucieszy i wróci do zdrowia.

celu wydania potomstwa, niezgodne są zarówno z prawem naturalnym jak i naprzyrodzonym i potępiane były zawsze przez wszelkie systemy istotnej moralności i przez wszystkie pokolenia, o ile tę moralność wyznawały.

Tertium non datur.

M. Godlewska.

KRONIKA.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?
Neogó jeszcze dość pogodnie i ciepło, nocą miejscami przymrozki...

DYZURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Jundziłła P. — ul. Mickiewicza Nr. 23 (tel. 10-98); Mańkowiec — ul. Piłsudskiego...

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Adoracja Najsw. Sakramentu
Sodalicy Marjańskiej A-czek odbędzie się w piątek o godz. 6-jej po poł.

— Zmiany w duchowieństwie.
Na mocy zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym duchowieństwa archidiecezji wileńskiej zaszły następujące zmiany...

— Przejazdka J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity Romualda Jałbrzykowskiego.
W stanie zdrowia przebywającego w lecznicy Sw. Józefa na Nowym Świecie J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity Romualda Jałbrzykowskiego poprawa posunęła się o tyle naprzód, że Arcypasterz może obecnie odbywać kilkugodzinne przejażdżki samochodem i dłuższe przechadzki.

Z MIASTA.

— Przejazdka J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity Romualda Jałbrzykowskiego.
W stanie zdrowia przebywającego w lecznicy Sw. Józefa na Nowym Świecie J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity Romualda Jałbrzykowskiego poprawa posunęła się o tyle naprzód, że Arcypasterz może obecnie odbywać kilkugodzinne przejażdżki samochodem i dłuższe przechadzki.

Wczoraj około godz. 1-jej w południe Arcypasterz, korzystając z pięknej pogody, odbył dłuższą przejażdżkę samochodem do Trynopolia. Po niej Arcypasterz czuł się nadzwyczaj dobrze. Przejazdka orzeźwiła go i wpłynęła dodatnio na stan zdrowia chorego.

— Dochód z pisanek i palm.
Koło Pań Komitetu Ratowania Bazyliki wileńskiej zorganizowało w okresie przedświątecznym sprzedaż artystycznych pisanek wielkanocnych, zrobionych przez członkinie Koła. Poza tem w niedzielę Palmową Koło sprzedawało piękne palmy, również zrobione przez swoje członkinie.

Ze sprzedaży wspomnianych pisanek i palm Koło uzyskało około 200 złotych czystego dochodu. Kwota ta przeznaczona została na dalsze prace ratownicze w Katedrze wileńskiej.

— Wznowienie robót ratowniczych w Bazylice wileńskiej.
Wkrótce zostaną wznowione roboty ratownicze w Bazylice wileńskiej. Prowadzone one będą w kaplicy im. Maryi. Wznowienie tych robót nastąpi prawdopodobnie w tym tygodniu.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Prace regulacyjne koła elektrowni miejskiej rozpoczną się w maju.
Niezależnie od powyższego Urząd Wojewódzki w ciągu lata przystąpi do regulacji rzeki w okolicach Kalwarii.

— Roboty na ul. i Baterji.
W najbliższym czasie Zarząd miasta przystąpi do robót na ul. i Baterji. Jezdnia zostanie przesunięta bliżej rzeki i połączona ze skarpami za pomocą specjalnie urządzonego zieleniaka. Nad samym brzegiem rzeki przebiegać będzie aleja zasadzona drzewami.

— Miejska straż ogniowa otrzymała w tych dniach od Powsech Zakładu Ubezpieczeń 6 aparatów tlenowych, 1 sikawkę motorową i 1000 metrów węża gumowego.
Szczególnie aparaty tlenowe umożliwią strażakom rozwijanie w mieszkaniach, objętych pożarem, szybkiej i skutecznej akcji ratunkowej.

SPRAWY WOJSKOWE.

— Przygotowania do poboru rocznika 1913-go zostały już definitywnie zakończone.
W najbliższych dniach na ulicach miasta mają się ukazać obwieszczenia, zarządzające pobór wspomnianego rocznika. Komisje poborowe rozpoczną urzędowania w pierwszych dniach maja i trwać będą prawie do końca czerwca.

W związku z tem należy zwrócić uwagę poborowych na konieczność już teraz zaopatrzenia się we wszystkie niezbędne dokumenty, gdyż brak ich może poborowego narazić na niepotrzebne komplikacje, a często nawet na dotkliwe kary.

SPRAWY PODATKOWE.

— 70 procent wpływów podatkowych.
W ciągu marca r. b. do kas skarbowych wpłynęło około 70 proc. należnych sum za różne podatki płatne w miesiącach styczniu, lutym i marcu r. b.

Wolaty podatkowe w okresie przedświątecznym były naogół słabe i w ostatnim tygodniu nie dosięgły nawet 30 proc. należności.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— 700 nowych punktów sprzedaży wyrobów tytoniowych.
Wobec wprowadzenia w l.nego handlu wyrobami tytoniowymi w ciągu ostatnich 2 miesięcy w mieście wydano około 700 nowych zezwoleń na sprzedaż wyrobów tytoniowych. Zezwolenia wydawane były przez ważne sklepom spożywczym i kolonialnym.

— Wciągnięcie likwidacja przedsiębiorstw handlowych.
W ciągu marca w Wilnie uległo likwidacji 9 przedsiębiorstw handlowych, w tem jedno przemysłowe. W tymże miesiącu uruchomiło handel 16 budek ze sprzedażą napojów chłodzących i owoców.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— Co zyskali szewcy na strajku?
Trwający od przeszło trzech tygodni strajk szewców zakończył się przed świętami. W tych dniach ostatecznie opracowana została kalkulacja cen za robociznę. Poczynając od bieżącego sezonu praca w warsztatach szewskich będzie trwała tylko 8 godzin, a nie, jak dotychczas praktykowało się, po 10—12, a nawet 16 na dobę. Naogół ceny za robociznę w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły, natomiast w porównaniu z ostatnim obowiązującym cennikiem z roku 1930 zmalały przeszło o połowę. Wynagrodzenie za godzinę pracy ustalono w wysokości 25 groszy. Ceny zaś za wykonanie poszczególnych gatunków obuwia ustalone zostały w następujących wysokościach: za parę bucików męskich pasowych — 5 zł. 20 gr., za parę szpilek — 4 zł., za parę damskich pasowych — 4 zł. 70 gr., a damskich szpilek — 3 zł. 50 gr. Szewcy jednocześnie zastrzegli pracodawcom, że mimo podwyżki cen na robociznę, ceny na sprzedawane obuwie nie mogą być wyższe od dotychczasowych, ponieważ wspomnianą podwyżkę pokrywa w zupełności zniżka cen na surowce.

WALNE ZGROMADZENIE MURARZY I BETONIARZY

— Walne zgromadzenie murarzy i betoniarzy odbędzie się dziś o godz. 6-jej wiecz.
W sali przy ul. Metropolitalnej 1. Rozpatrywana będzie sprawa płacenia ustalonych dla murarzy stawek za pracę.

WALNE ZGROMADZENIE CIEŚLI

— Walne zgromadzenie cieśli odbędzie się jutro o godz. 6 wiecz.
W sali przy ul. Metropolitalnej 1. Przedmiotem obrad będą sprawy organizacyjne i zawodowe, a między innymi ustalenie wysokości plac w bieżącym sezonie.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Nieznaczne zmniejszenie się bezrobocia.
Bezrobocie w Wilnie uległo w ubiegłym tygodniu dalszej zniżce. W porównaniu z tygodniem poprzednim liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 27 osób. Ogółem w Wilnie znajduje się obecnie 5785 bezrobotnych.

SPRAWY SZKOLNE.

— Wznowienie nauki szkolnej.
Wczoraj na terenie całego wileńskiego okręgu szkolnego we wszystkich szkołach średnich i powszechnych wznowiono normalne zajęcia szkolne.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Kurs strażacki.
Onegdaj rozpoczął się w Wilnie kurs dokształcający dla naczelników ochotniczych straży ogniowych m. Wilna. Kurs będzie trwał około 2 miesięcy i ma na celu przygotowanie oficerów stra-

ży ogniowej do prowadzenia należytego tych organizacji. Kurs przeprowadza straż miejska na własnym terenie.

— Walne Zgromadzenie Związku Absolwentów gimn. Jezuitów w Wilnie odbędzie się w piątek o godz. 10 m. 30 w lokalu Związku i będzie poprzedzone Mszą św. o godz. 9-jej w kościele św. Kazimierza. Tego samego dnia o godz. 18-jej odbędzie się tradycyjne „święcone”, a w sobotę 7 b. m. zabawa taneczna.

DOBROCZYNNOŚĆ.

— Rozszerzenie jadłodajni dla najuboższych.
Zorganizowana i prowadzona przez Archidiecezjalny Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas” jadłodajnia dla najuboższych naszego miasta w ostatnich czasach rozwinęła się do tego stopnia, że nie może pomieścić w swych murach zgłaszających się do posieków biednych.

W związku z tem „Caritas” postanowił rozszerzyć ją. W tym celu zostanie urządzona nad lokalem obecnej jadłodajni w murach Konwentu O.O. Bonifratrów przy placu Napoleona jeszcze jedna obszerna sala, przystosowana na pomieszczenie ponad 100 osób.

Roboty nad urządzaniem wspomnianej sali już się rozpoczęły. Zakończenie ich nastąpi prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Po uroczym poświęceniu tego lokalu, oddany on zostanie do użytku jadłodajni. Uroczystość poświęcenia odbędzie się w końcu przyszłego tygodnia.

ZABAWY.

— Na niezamówione uczenie w sobotę w sali T-wa „Sokół” odbędzie się zabawa taneczna, urządzona przez Zarząd Opieki Rodz. przy szkole Przemysłowo-Handlowej im. E. Dmochowskiej na rzecz niezamożnych uczennic tej szkoły.

Bilety do nabycia na miejscu.

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski Pohulanka — Dziś o godz. 8-jej wiecz. Teatr Pohulanka gra świetną komedię angielską H. Jenkinsa „Kobieta i szmaragd” w reżyserji W. Czengero. Komedia ta pełna humoru, obfituje w sensacyjne momenty zaginięcia szmaragdu, na tle których rodzi się uczucie miłości. W rolach głównych H. Skrzydłowska i W. Scibor. Ceny propagandowe.

— Najbliższa premiera.
W sobotę premiera głośnej komedjo-satyry A. Slonimskiego p. t. „Rodzina” w reżyserji W. Czengero i w wykonaniu pierwszorzędnych sił zespołu.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”.
„Niebieski Motyl” po cenach propagandowych. Dziś barwna i melodyjna operetka - ferja w ośmiu obrazach „Niebieski Motyl” (Pilango) w obsadzie premierowej. Ceny miejsc propagandowe od 25 gr.

— „Pod białym koniem”.
Jutro również po cenach propagandowych po raz 31-szy rekordowa operetka „Pod białym koniem”.

POLSKIE RADJO WILNO.

Czwartek, dnia 5 kwietnia 1934 r.

7:00: Czas. 11:40: Przegląd prasy. 11:50: Utwory Grey'a (płyty). 11:57: Czas. 12:05: Muzyka taneczna (płyty). 12:30: Kom. meteor. 12:35: Poranek szkolny. 14:00: Dzień pol. 15:25: Wiad. eksport. 15:30: Gielda roln. 15:40: Audycja dla dzieci. 16:10: „Kultura życia codziennego” — odczyt. 16:25: Koncert solistów. 17:20: Progr. na piątek i rozm. 17:30: „Czem jest bank?” — pogadanka. 17:50: Stuchowisko: „Kupiec wenecki” — Szekspira. 19:05: Audycja poetycka. 19:25: Wil. wiad. kolejowe. 19:30: Odczyt aktualny. 19:45: Kom. sport. 19:48: Wil. kom. sport. 20:00: „Myśli wybrane”. 20:02: Koncert symfoniczny. 20:45: Dzień. wiecz. 20:57: Transm. z teatru „La Scala” w Mediolanie „Romeo i Julia” — opera w 5 aktach Gounoda. „Wizje teatru „La Scala” w epoce Verdiego” — odczyt. „Ze świata radiowego” — pogadanka. Kom. meteor.

Piątek, dnia 6 kwietnia 1934 r.

7:00: Czas. Muzyka. Przegląd prasy. 11:50: Wertyjański (płyty). 11:57: Czas. 12:05: Stylizowane tańce różnych narodów (płyty). Kom. meteor. 12:33: Utwory Rachmaninowa (płyty). Dzień pol. 15:15: Pogadanka LOPP. Wiad. o eksporcje i gieldzie. 15:40: Koncert dla młodzieży (płyty). 16:10: Koncert. 16:40: „Co się dzieje w Wilnie” — pogad. 16:55: Koncert chóru. 17:15: Koncert kameralny. 17:30: Recital śpiewaczy. 18:00: „Pierwiastek życia-gospodarczy w programach nowego gimnazjum” — odczyt. 18:20: Współczesna muzyka taneczna (płyty). 19:15: Cidz. odc. pow. 19:25: Feljton aktualny. Wiad. sport. Wil. kom. sportowy. Dzień. wiecz. Myśli wybrane. 20:02: Pogad. muzyczna. 20:15: Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. 22:40: Muzyka taneczna. 23:00: Kom. meteor. 23:05: Muzyka taneczna.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Dwa koncerty.
Dzisiaj w czwartek o godz. 16:55 w studio radiowym rozpocznie się popularny koncert, w którym wezmą udział: talentowana śpiewaczka, Hanna Łoskiewicz-Molica, znany radiosluchaczom bas — Tadeusz Łuczaj oraz wybitny wiolonczelista polski Kazimierz Wilkomirski. Na program złożą się arje operowe, pieśni i drobne utwory wiolonczelowe, z których na plan pierwszy wysuwa się „Danza con variazioni” Casaduo.

Tegoż dnia o godzinie 20 usłyszymy krótki koncert, poświęcony twórczości kompozytorów francuskich ostatniego stulecia, jak Chabrier, Debussy, Honegger i Jean Francaix. Jako wykonawcy wystąpią uzdolniona pianistka Marja Barówna oraz kapelmistrz Edmund Zygan.

Sluchowisko.

Rzoglósia warszawska transmituje w czwartek o godz. 17:50 wysoce wartościowe sluchowisko, opracowane podług dramatu Szekspira „Kupiec Wenecki” w wykonaniu pierwszorzędnych sił aktorskich stolicy.

Transmisja z Mediolanu.

Melodyjna, nieznaną w Polsce opera Gounoda „Romeo i Julia” transmitowana będzie w czwartek o godz. 20:57 z teatru „La Scala” w Mediolanie. Poprzez tę transmisję słowo wstępne Romana Zrebowicza.

Ofiary.

złożone w Administracji „Dziennika Wil.” Korwin z l. 5 na Dom Dzieciątka Jezus i z l. 5 na Pol. Macierz Szkolną. Leszek za karę gr. 50 na Polską Macierz Szkolną.

KRONIKA POLICYJNA.

— Fatalna pomyłka.
Pogotowie Ratunkowe przywoziło do szpitala Sawicz Janinę Kozakiewiczównę, (Mickiewicza 22), lat 18, która zamiast sody do picia wypila trucizny, przeznaczonej do tepienia reaktwa.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania Orzeszkowej 11 od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Gielda

WARSZAWA. (Pat.) Gielda. Dewizy: Belgja 123,75 — 124,06 — 123,44. Berlin 210,70 — 211,22 — 210,18. Gdańsk 172,70 — 173,13 — 172,27. Holandia 358,00 — 358,90 — 357,10. Londyn 27,45 — 27,58 — 27,32. Nowy Jork 5,29 1/4 — 5,32 — 5,26 1/2. Nowy Jork kabel 5,29 1/2 — 5,32 — 5,27. Paryż 34,93 — 35,02 — 34,84. Praga 27,03 — 27,02 — 22,07 — 21,97. Stockholm 141,50 — 142,20 — 140,80. Szwajcaria 171,43 — 171,86 — 171,00. Włochy 45,65 — 45,77 — 45,53. Tendencja przeważnie słabsza. Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 43,50. Konwersyjna 63,50. 5 proc. kolejowa 57,50 — 58. Dolarówka 53,25. Stabilizacyjna 58,38 — 58. 8 proc. L. Z. warszawskie 52 — 52,50 — 52,75 53 (dwa ostatnie drobne). Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów słabsza. Akcje: Bank Polski 78,75 — 78,50 — 78,75. Lipolp 11,60. Starachowice 10,65 — 10,60. Tendencja przeważnie utrzymana. Dolar w obr. pryw. 5,26 — 5,27. Rubel: 4,67 — 4,71. Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dolarowa 71,25. Dillonowska 82,50. Stabilizacyjna 99. Warszawska — nienotowana. Śląska 63.

WARSZAWA. (Pat.) Zapoczątkowana przed paroma dniami zwykła funta trwała w dalszym ciągu w dniu dzisiejszym. Jednocześnie ponownie wystąpiła zniżka dolara, która sprawnia, że rozpiętość między kursami obrotu walut angielskich poważnie wzrosła i osiągnęła oddaw na nienotowany stosunek.

Na giełdzie warszawskiej notowano czek na Nowy Jork 5,29 1/4 wobec 5,31 w dniu wczorajszym. Kabel na Nowy Jork spadł z 5,31 1/4 do 5,29 1/2. Londyn osiągnął dawno nienotowany kurs 27,46 wobec 27,33 w dniu wczorajszym. Zurych wykazał dalsze osłabienie z 171,45 do 171,43. Na giełdzie paryskiej notowano przy otwarciu Nowy Jork 15,13 wobec 15,19 1/4 przy wczorajszym zamknięciu. Londyn wzmochnął się z 78,40 do 78,50.

W Londynie wobec wczorajszego kursu zamknięcia Nowy Jork notowano 5,15 1/4, przy otwarciu w dniu dzisiejszym 5,18 1/4, a później 5,18 3/8. Odpowiednie kursy Paryża: 78,38, 78,40 i 78,46.

W Zurychu notowano urzędowo Nowy Jork 3,08 1/4 wobec 3,09 1/4 w dniu wczorajszym. Londyn notowano 15,9 wobec 15,9 1/4.

ROZMAITOŚCI

DZIS TURBINA 50,000
wiele mówiony i sławiany w języku rosyjskim.
Codziennie poranki od godz. 2-jej do 4-jej na film „KRÓL KRÓLÓW” po cenach zniżonych: BALKON 15 gr. PARTER 25 gr.

Pan TESTAMENT DOKTORA MABUZE
DZIS. Wschodzą film „SABRA” W następnym programie ukaże się największa sensacja świata

ROXY SUKCES POLSKI «PIESNIARZ WARSZAWY».
„Życie jest piękne” ANNABELLA I GUSTAW FROELICH w rolach głównych.

HELIOS KOCHA... LUBI... SZANUJE...
Jeszcze żaden polski film, nie wywarł takiego wrażenia, nie miał takiego powodzenia, nie zachwylił tak publiczność i nie był Dzisiaj całe Wilno mówi tylko o tym milionowym klejnocie, w którym po raz pierwszy występują wszystkie asy i gwiazdy Loda Halama, Bodo, Walter, Pogorzalska, Chmurkowska, Tom, Znicz i in. — Nad programem Atrakcje. Początek o godz. 6-jej.

CASINO ZAGŁADA w roli głównej słynny Harry Piel
DZIS PREMIERA. Wielka uczta dla wielbicieli i wielbieli kina! Sukces nad sukcesami. Emocja nad emocjami. Najbardziej aktualny film doby obecnej p. t.
Najnowszy i największy sukces Króla Sensacji w pierwszym wielkim przeboju 100 proc. dźwiękowym filmie francuskim produkcji 1934 r. Rtek lotniczy! Młodość w obłokach gazów trujących. Okropność wojny lotniczo-gazowej. Największa sensacja sezonu! Seansy od godz. 4-jej. W piątek, sobotę i niedzielę od godz. 12-jej.

SZRÓŁKI PODZAMECKIE
poczta MACIEJOWICE, Województwo LUBELSKIE
polecają NA SEZON WIOSENNY
Drzewa i Krzewy
OWOCOWE, OZDOBNE, IGLASTE, LIŚCIASTE I BYLINY
Cenniki wysyłamy na żądanie!
Zamówienia na Wileńszczyźnie przyjmuje i udziela kredytu na zakup drzewek i krzewów
CHRZĘCJAŃSKI BANK SPÓŁDZIELCZY W WILNIE, ul. Zamkowa 18.

Z POWODU OPRÓŻNIENIA PLACU
tania wyprzedaż
BYLIN: fiołków, piwonij, bratków i gwoździków
WILN: lotwka i wiłanka
SLW: renklody, francuskie i damasceny
AGR-ST: amerykański i angielski
PORZECZKI: białe i czerwone. Holenderskie i Czarne, Goliath, Biskoop, Gigant
RÓŻE krzewowe, JASMINY, BZY w gatunkach szepelone, SPIREJE extra gatunkach SREBRNE Jody
ANTOKOL, SENATORSKA 28 u Kwiatkowskiego



PIĘGI ZNIKAJĄ
Przy stosowaniu kremu Preciosa, spostrzeże Pani, że skóra jej twarzy staje się z dnia na dzień białszą i delikatniejszą. Pięgi zostały usunięte, a cera nabrała świeżego młodzieńczego wyglądu. Zrobilo znokomity, niezastąpiony Krem Preciosa, krem PRECIOSA „PERFECTION”

Zdrowiowska.
— ZALESZCZYKI — Grand Hotel Pension „Helenówka” Kwiecień, Maj — ceny rewelacyjnie niskie. 6400-3

Kupno Sprzedaż
Z powodu wyjazdu sprzedaje się piwiarnia z całkowitem urządzeniem i bilardem. Adres w reżakcji. 129

Kupię
lub przystąpię do solidnego interesu, Miejscowość, branża, obojętne. Oferty do adm. pod w. 130

Milofie i powodzenie przyskasz używając wody kolońskiej z zapachem kwiatu szeszenia „LOKSOTIS”
Przemily długotrwały zapach. Deka 40 gr. POLECA
WŁADYSŁAW TRUBILO,
skład apteczny Ludwisarska 12, róg Itarskiej.
Tamże mydło i wszystkie dodatki do prania bielizny.

DO WYNAJĘCIA
mieszkania (sala 21 pól piętra) 3 pokoje z kuchnią i wygodami ciepłe, słoneczne Tartaki 19 (og. Ciesnej) o warunkach tam że w m. 4, lub telefon 3-52. 122-4

DO WYNAJĘCIA
pokój (osobne wejście) duży, słoneczny, odnowiony, ze wszelkimi wygodami. Tartaki 19 m, 4, tel. 3-52. 122-4

MIESZKANIE
4 pok. such. ciepło, odremontowane ul. Koszelskiej 14 — 10 (dwupiętrowy dom) od 1-5. 124-2

Poszukuję mieszkania z 4-ch pokoi z kuchnią od 1-go marca. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Wileńskiego” pod „Centrum”. gr.

PRACA
Krawcowa
poszukuje pracy na dom ze swoją maszyną Olety do A. m. „D. W.” — dla „krawcowej”. 125-1

Ekonom rolny, ucierwiony, dbały i pracowity, lat 32 prosi o łaskawe zaakceptowanie pracy dla siebie i żony, która również mogłaby zająć się kuchnią, hodowlą: t. d. Obecnie na skromnych warunkach. Świadectwa dobre. Z-k Listopadowy B 12, m. 1-a. A. B. gr.—2

Do pracy ideowej lub zarobkowej przyjmujemy osobę nieskazitelna, z małą gotówką. Adres podać do Adm. „Dz. Wil.” dla Br. Drzewskiej. gr.—2

DRUKI PILNE
BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE
WYKONYWA
DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO
Mostowa ul. Nr. 1
Telefon 12-64.
CENY NISKIE